

KRONIKA Knađbuzzańska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Polska z tego zrezygnować nie może

W szeregu zadań, jakie sobie postawiła do wypełnienia odradzająca się państwowość polska, znajduje się zagwarantowanie obywatelom przez konstytucję powszechnie bezpłatne nauczanie i ustawa o przymusie posyłania dziecka do szkoły przez 7 lat. Tak się z biegiem lat układały warunki i stosunki, że między innymi popełniono i gwałt nad bezpłatnością nauczania przez wprowadzenie wysokich opłat na wyższych uczelniach i „opłaty administracyjne” w szkolnictwie średnim.

Opłaty w szkolnictwie średnim przy dzisiejszych trudnych zarobkach i ogólnym podniesieniu się wartości złotego w stosunku do cen za towary i pracę, są dziś tak wysokie, że tylko nieliczna ilość rodziców jest w stanie je ponieść. To też już dzisiaj w szkołach średnich niema przepełnienia, a przeciwnie, ilość uczniów wyraźnie spada.

Być może, iż nie było innego sposobu obniżenia niedoborów budżetowych. Być może, iż Polskę nie stać jeszcze na to, aby wszystkim biednym żądnym nauki dzieciom dać ją w formie bezpłatnej. Być może, że nie poniesie kraj szkół z powodu zmniejszenia się zastępów młodych ludzi ze średnim wykształceniem... Być może, że za dużo tworzyło się inteligentów z wybujałymi pretensjami... Chociaż może być i odwrotnie. Wszak oświaty nigdy niezawiele.

Skoro jednak kogoś na nią nie stać — musi zrezygnować, Polska z posiadania wielkiej ilości obywateli ze średnim i wyższym wy-

kształceniem — zrezygnować. Obywatela jej z bólem serca pogodził się z losem.

Do ostatnich czasów jednak pozostało nieknięte prawie w swym stanie posiadania szkolnictwo powszechne. To szkolnictwo, które daje oświatę ludowi, wszystkim dzieciom bez różnicy stanu, narodowości i zamożności.

16 lat Niepodległości Państwa Polskiego zmieniło gruntownie stan umysłów obywateli kraju. Analfabetyzm znikł prawie deszczownie. Młody obywatel kraju, nieumiejący czytać, należy dzisiaj do wyjątków bardzo rzadko spotykanych. Szkolnictwo powszechne, podstawa oświaty całego narodu, jest chlubą naszą wobec ościennych narodów. Jest naszym majątkiem narodowym i państwowym.

Oświeceni obywatele więcej przyniosą sobie i państwu korzyści, niż tłumy ciemnych niewolników. Oświata warta więcej, niż karabiny i armaty lub samoloty. Mielismy wszak przykłady z niedawnej historii. Małe, zdawałoby się słabe państwa zwyciężały olbrzymów tylko dlatego, że posiadały oświeconych obywateli.

Jak grom z jasnego nieba spadły na obywateli Polski pogłoski o tem, że mamy zrezygnować z oświaty powszechnej wszystkich obywateli. Mimo wzrastającej liczby dzieci, rząd ma zrezygnować z powiększenia ilości nauczycieli i zaniechać budowy nowych szkół. Ponadto obowiązek 7 mło letni przymusu szkolnego ma być obniżony znacznie. A co jeszcze smutniejsze szkoła nie będzie bez-

płatną. A tym samym faktycznie obowiązek nie będzie już obowiązkiem. Wprowadzenie opłat nawet niskich, przymus szkolny zrobi martwą literą, nie mającą najmniejszego znaczenia. Nie będzie bowiem można w żaden sposób „zmuszać” kogoś do płacenia pieniędzy, jeżeli ich nie będzie posiadał.

Jeżeli projekty rządowe zostaną wprowadzone w życie, będzie to niczem innym, jak zrezygnowaniem przez Polskę z posiadania obywateli umiejących czytać i pisać. Będziemy krajem i narodem analfabetów.

Do takiej rezygnacji dopuścić nie wolno. Wolno zrezygnować z ubezpieczeń chorobowych, emerytalnych, bezrobociowych, ale nie z oświaty.

Muszą się znaleźć jakieś inne sposoby pokrycia budżetowego na oświatę. Niech droższe dalej wódka, tytoń, podnosić i tak już bardzo wysokie podatki, byle nie obniżać dalej poziomu oświaty w kraju!

Rezygnacja z oświaty, i to dzisiaj, kiedy tej oświaty narody zawdzięczają swą niepodległość, swę przodującą w świecie stanowisko — jest równoznaczna z rezygnacją z mocarstwowego, a może niepodległego bytu państwa.

Miejmy jednak nadzieję, że rząd wysłucha głosu całego społeczeństwa polskiego, które dowiedziawszy się smutnej prawdy zwraca się doń z prośbą i ufnością, i nie dopuści do smutnej konieczności obniżenia oświaty.

Na innym miejscu podajemy w dzisiejszym numerze pierwsze odgłosy, jakie wywołały smutne pogłoski. Są to pierwsze, ale nie ostatnie głosy naszego społeczeństwa w tej sprawie.

samorządowych, nawiązano kontakt z nauczycielstwem i dzięki ich prawdziwie obywatelskiemu stanowisku już zorganizowano szereg nowych placówek L.M.K.

Zarząd Okręgu Lubelskiego przysłał instruktora, który od dn. 9.X. rozpoczął objazd powiatu, uświadamiając prelekcjami ludność wsi i miasteczek, zakładając niemal codziennie nową placówkę L.M.K. Prace instruktora przewidziane są na przeciąg całego października i listopada.

Prócz tego, członkowie Zarządu Obwodu wyjeżdżają na lustracje już dawniej istniejących Oddziałów, nawiązując z nimi coraz bliższy kontakt i usprawniając ich administrację.

Spółeczeństwo zaczyna coraz bardziej rozumieć wniosłe ideały, którym służy L.M.K., to też ostatnio dość często zdarzają się wypadki, że wiele osób zgłasza się do Biura L.M.K. w Łwowa 9, zapisując się na członków.

Należy specjalnie podkreślić, że jeden z członków, p. Stanisław Rubinson, zjednał w ciągu ostatnich dwu tygodni stu nowych członków do miejscowego Oddziału L.M.K. Oby do tego szlachetnego wysiłku pracy obywatelskiej stanęło jaknajwięcej współzawodników.

Większość urzędów w Chełmie przystąpiła na członków zbiorowych, poszczególne placówki Strazy Ogniowej zadeklarowały współpracę, Legion Młodych zawsze chętnie pracuje w organizacji L.M.K., a duchowieństwo wszystkich wyznań poparło serdecznie pracę i poczynania Zarządu Obwodu.

Dlatego też wierzymy, że coraz szerszym frontem Liga Morska i Kolonjalna będzie walczyć o Polskę Mocarstwową, silnie opartą o morze.

O serdecznej i pełnej głębokiego zrozumienia współpracy wszystkich, którzy grupują się pod sztandarami L.M.K., niech świadczy fakt, że kiedy rozeszły się zastraszające słuchy o grożącej szkolnictwu powszechnemu reformie, Zarząd Obwodu L.M.K. w Chełmie wysłał na ręce pana premiera Kozłowskiego, pana ministra Jędrzejewicza i p. prezesa B.B.W.R. Sławka następującą rezolucję:

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Chełmie podjął trudny obowiązek uświadamiania społeczeństwa powiatu Chełmskiego w sprawach, dotyczących polskiego morza i polskich kolonii, oraz wykrzesania zbiorowego czynu ofiarnego dla utrwalenia panowania Polski na Morzu.

Na apel nasz stanęło do współpracy całe niemal nauczycielstwo pod sztandarami Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

ODDZIAŁ POWIATOWY Związku Nauczycielstwa Polskiego we Włodawie

Do Pana Prof. L. Kozłowskiego, Prezesa Rady Ministrów,

Do Pana W. Jędrzejewicza, Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego,

Do Pana W. Sławka, Prezesa Klubu B.B.W.R. w Warszawie.

Walne Zebranie Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Włodawie w dniu 14 października 1934 r. protestuje stanowczo przeciw zamierzonemu wprowadzeniu opłat za naukę w szkole powszechnej i przeciwko wszelkim projektom obniżania ilości lat nauczania powszechnego.

Wobec Katastrofalnego położenia szkolnictwa powszechnego, Walne Zebranie Oddz. Pow. Zw. Naucz. Pol. we Włodawie domaga się od Rządu podjęcia energicznych środków ratowniczych, a przede wszystkim powiększenia w budżecie Państwa na rok 1935/36 wydatków na uruchomienie nowych etatów nauczycielskich i na poparcie akcji budowy nowych szkół, tak aby wszystkie dzieci pozostające bez nauki, zostały w przyszłym roku objęte powszechnym nauczaniem.

Ze względu na to, iż ratowanie szkolnictwa powszechnego przed kom pletną dezorganizacją ma charakter nieuniknionej konieczności państwową, należałoby wydatki na ten cel pokryć przez zwiększenie ogólnego deficytu budżetowego, a na jego pokrycie zaciągnąć pożyczkę wew nętrzną, która w zrozumieniu powagi sytuacji i konieczności państwową wej napewno znajdzie poparcie wśród społeczeństwa.

Sekretarz:
K. Żankowski,

Przewodniczący:
Fr. Papiński.

Włodawa, dnia 14 października 1934

L.M.K. w Chełmie

Oddział Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Chełmie w ciągu ostatnich miesięcy rozwinął swą działalność nie tylko na terenie miasta, ale i całego powiatu.

Po zjeździe Delegatów w Lublinie, który wykazał, że Chełm — obwód pod względem organizacji pracy stoi na pierwszym miejscu, przystąpiono do zakładania nowych placówek, w myśl postanowień Zjazdu: w każdej wiosce Koło Szkolne L.M.K. i jaknajwięcej uświadamionych obywateli w szeregach L.M.K. i jaknajwięcej pleniędzy na Fundusz Obrony Morskiej.

Co zrobiono dotychczas w celu zrealizowania tych zamierzeń? Odbyto konferencję z przedstawicielami władz administracyjnych i

Stali się przywódcami pracy społecznej i obywatelskiej w mieście i na trudnych placówkach wiejskich. Przeciężni praca zawodową nie wzdrali się jednak podjąć nowych obowiązków, świadomi, że wolna Polska wola do czynu o stworzenie lepszego Jutra, o utrwalenie Jej potęgi.

W organizowaniu sieci nowych Kół i Oddziałów L.M.K. nauczycielstwo przyszło nam z pomocą i poparciem, przygotowując teren drogą propagandy, zwołując zebrania organizacyjne, wreszcie wchodząc do Zarządów.

Dzięki owemu obywatelskiemu stanowisku nauczycielstwa Liga Morska i Kolonjalna w Chełmie potworzyła szereg Kół Szkolnych, wierna hasłu: „Przez lepszą młodzież — ku lepszemu Jutru...”

Zgodnie z ókólnikami Ministerstwa W.R. i O.P. i Kuratorium Szkolnego młodzież szkolna została zorganizowana w Koła Szkolne L.M.K. i tam samem prowadzona po drodze czynu ofiarnego, oraz zrozumienia i ukochania tych wielkich ideałów, jakim służy L.M.K.

Oparci mocno o sztandar nasz organizacyjny, pod którym widnieją szeregi nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, śmiało szliśmy naprzód, ufali w zrealizowanie naszych zamierzeń.

Z nauczycielstwem i młodzieżą pragnęliśmy budować siłą marynarkę wojenną, przez nauczycielstwo i młodzież chcieliśmy dotrzeć do sumień najszerszych mas.

W szlachetnym rozpędzie naszej pracy zostaliśmy poruszeni do głębi wieścią o zagrażającej szkolnictwu powszechnemu klęsce. Klęska ta polega na: 1) projektowaniu zniesieniu bezpłatności szkoły powszechnej przez zamierzone wprowadzenie opłat szkolnych, 2) projektowaniem obniżeniu ilości lat obowiązku szkolnego, 3) pozostawieniu nadal wciąż rosnącej liczby dzieci poza szkołą przez zaniechanie przyjmowania nowych nauczycieli i zaprzestanie budowy nowych szkół.

Niżej podpisani członkowie Zarządu

Z prac Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie

„Czwartki” towarzyskie, zorganizowane przez oddział sekcję przy Polskim Klubie Społecznym, cieszą się coraz większą frekwencją osób, spragnionych chwili wytchnienia po całonocnej jednostajności.

Ostatni „Czwartek” zgromadził około 50 osób z miejscowego towarzystwa i wojskowości. Przychylne ustosunkowanie i zainteresowanie się Korpusu Oficerskiego miejscowego garnizonu poczynaniami Polskiego Klubu Społecznego daje rekojmie ożywienia sympatycznych zebrani czwartkowych. Dotychczasowe życie towarzyskie w Chełmie raczej dzieliło społeczeństwo na poszczególne grupy; troską obecnego zarządu Reursy jest nawiązanie bliższego, serdecznego kontaktu mieszkańców miasta z Wojskowością, Dyrekcją Kolejową i Powiatem.

Prace nad odremontowaniem i upiększeniem tej jedynej polskiej placówki towarzyskiej w Chełmie są w pełnym toku, a nad ich wykonaniem czuwają uproszone osoby, znane ze swego artystycznego smaku. Możemy mieć więc pewność, że w krótkim czasie Klub Społeczny zmieni swój dotychczasowy szary, senny wygląd na miły dla oka i ducha przybytek, gdzie można będzie zogniskować pracę społeczną i każdemu mieszkańcowi Chełma dostarczyć kulturalnej rozrywki.

W myśl powyższego, Zarząd Klubu zaprenumerował siedem pism codziennych i tygodników (w tem jedno pismo kobiece), nosi się z zamiarem uzupełniać istniejącą

razdru Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Chełmie uważają, że kształcenie dzieci, wychowywanie ich w duchu państwowym, przygotowanie do pracy społecznej i obywatelskiej, danie im umiejętności zapracowania na chleb codzienny jest prawem każdego obywatela, a obowiązkiem każdego społeczeństwa.

Obniżenie stanu szkoły powszechnej może być źródłem katastrofy powrotu analfabetyzmu i zniżenia poziomu kultury, może spowodować ewentualne przedłużenie służby wojskowej, gdyż armia chcąc przygotować dobrego obywatela, będzie musiała uzupełnić braki jego wykształcenia.

Dlatego domagamy się:

- 1) utrzymania szkolnictwa powszechnego na poziomie zagwarantowanym ustawą o ustroju szkolnictwa,
- 2) bezpłatnej szkoły powszechnej,
- 3) objęcia wszystkich dzieci obowiązkiem szkolnym.

Młodzież szkolna i nauczycielstwo zgrupowane w Kołach Szkolnych L.M.K. zawsze stały w obronie ideałów i całości naszej organizacji. Dlatego też czujemy się w obowiązku zabrać głos w obronie zagrożonego odcinka ich pracy.

Zdając sobie sprawę, że występujemy jako zbyt mała jednostka organizacyjna, tem nie mniej jednak jesteśmy przekonani, że sprawa utrzymania szkolnictwa powszechnego na właściwym poziomie, zostanie poruszona przez cały szereg organizacji, do których i swój głos dołączamy, nie w celu krytyki, a współpracy.

W imieniu 2000 członków Obwodu L.M.K. w Chełmie.

Zarząd:

Są to fakty z pracy L.M.K. w Chełmie, który same za siebie mówią.

Sądźmy, że społeczeństwo chełmskie zrozumie konieczność należenia do organizacji tej miary, co L.M.K. i tłumnie gromadzić się będzie w jej szeregi.

jutro szkoły, domagamy się wraz z wieloma innymi organizacjami i grupami społecznymi:

- 1) utrzymania szkolnictwa powszechnego na poziomie zagwarantowanym ustawą o ustroju szkolnictwa,
- 2) bezpłatnej nauki w szkołach powszechnych,
- 3) objęcia wszystkich dzieci w Polsce obowiązkiem szkolnym,
- 4) nie zaprzestania przyjmowania nowych nauczycieli i budowania nowych szkół,
- 5) nie obniżania ilości lat obowiązku szkolnego.

Czynimy to z głębokim przeświadczeniem, że szkoła powszechna to najważniejsza twierdza kultury i polskiego życia społecznego.

A twierdzy takiej bronić należy do ostatka!

Rezolucja powyższa jest dowodem, że działalność Klubu Społecznego nie ogranicza się tylko do aranżowania wieczorów o charakterze rozrywkowym, lecz sięga głębiej, interesując się zagadnieniami ogólnospołecznymi i jako placówka tej miary zostanie spełniona poparta przez społeczeństwo.

Odezwa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego

Obywatele i Obywatelki!

Coraz bardziej i wszechstronnie doświadczamy tej prawdy, że przeżyciem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami.

Nakazem bezpieczeństwa dla Państw. Narodów i jednostek jest gotowość i zdolność odparcia ciosu z każdej strony.

Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej oraz w zasobach materialnych, idą ku świetlanej przyszłości; aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przeczność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku międzynarodowy dzień oszczędności. W tym dniu poświęćmy chwilę czasu na rozważenie hasła, które dzisiaj przyswajają ludzkości: ponad troski codziennego życia przebiega się promienna wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze

jutro. Nikt, iany, tylko my sami, musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie milionowych mas musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy, pracując wytrwale i niezłomie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości; musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dążąc do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materialne, musimy oszczędzać abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleźli mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzamy więc w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.

Centr. Kom. Oszczędnościowy
Rzeczypospolitej Polskiej

Przed Dniem Oszczędności

Dziesięć lat mija od chwili, gdy Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Medjolanie obradował na tematy idei oszczędzania i w wyniku swych prac uznał, że zarówno w materialnej jak moralnej odbudowie skutków wojny światowej pierwszorzędna rolę odgrywa rozbudzenie zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwach. Kilkadziesiąt państw europejskich i pozaeuropejskich podzieliło wagę podjętej przez Kongres inicjatywy i przyłączając się do niej, dało tem samem wyraz potrzebie odbudowania idei kapitalizacji, cios której zadała wojna wszechświatowa. Od tej daty kilkadziesiąt państw obchodzi rokrocznie święto Dnia Oszczędności ustanowione przez Kongres na dzień 31 października.

Ileż to w tym dziesięcioletnim okresie przeszło już zmian na odcinku gospodarczym świata?

Inflacja, stabilizacja walut, załamania się walut, bankructwa, niszczenia nadprodukcji, klęska nieurodzaju, susze, klęska rdzy, powódzie, kryzysy, a w rezultacie utrata zaufania i brak wiary w lepsze jutro, głoszone hasłami Międzynarodowego Komitetu Oszczędnościowego. Zdawałoby się, że w powodzi wyszczególnionych przyczyn idei oszczędzania winna wniknąć tembardziej, iż pomimo uspokojenia ze strony prasy, końca kryzysu nie widać.

Dzieje się jednak odwrotnie. Jak wynika ze sprawozdań statystycznych, kapitalizacja w Polsce robi stałe postępy. Wkłady i lokaty z dnia na dzień wzrastają, stopień zaufania potęguje się, stosunki handlowe polepszają się, jednym słowem zarysowuje się, aczkolwiek powoli jaśniejsze jutro, głoszone w odezwie Centr. Komitetu Oszczędnościowego w Polsce.

To wszystko świadczy o zmianie jaka w społeczeństwie naszym zachodzi wskutek objawu stabilizacji

w warunkach gospodarczych w Polsce. Przyczyn tej zmiany daleko szukać nie należy, gdyż same się one uwydatniają. Od czasu zachwiania się dolara utrwalilo się w społeczeństwie naszym przeświadczenie o nienaruszonej wartości złotego, co obudziło na nowo dążenie do oszczędzania i spowodowało, że liczba emulaczy rośnie. Drugim ważnym czynnikiem jest dalszy wzrost zaufania społeczeństwa do poczynani rządowych, do uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce. Konstrukcja zwłaszcza ustawodawstwa oddłużeniowego, nienaruszająca w niczem interesów wierzyteli, wpływa dodatkowo na to, że kredyt na rynku nie ustaje. Trzecim z kolei czynnikiem jest zdrowy zmysł naszego społeczeństwa, które z biernego dawniej nastawienia do zagadnień gospodarczych przeszło do czynnej pracy i daje wyraz silniejszego zainteresowania się problemami i zagadnieniami gospodarstwa społecznego.

Należy sądzić przeto, że tegoroczny Dzień Oszczędności nie przejdzie bez echa, że społeczeństwo nasze poświęci ten dzień rozważaniom nad szczytnymi hasłami zamieszczonymi w odezwach Centralnego Komitetu Oszczędnościowego w Polsce i weźmie udział w programie obchodu przez tenże Komitet ustalonym.

Stały Komitet Oszczędnościowy

Z inicjatywy Władz Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Chełmskiego i w porozumieniu z Przewodniczącym Wydziału Powiatowego Starosty Chełmskiego zawiązał się Stały Komitet Oszczędnościowy w Chełmie, zadaniem którego będzie propagowanie idei oszczędności wśród jaknajszerszych warstw

społeczeństwa a zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. W skład członków Komitetu wchodzi: p.p. Illukiewicz Tadeusz, zastępca Starosty, Pikulski Antoni, Inspektor Szkolny, Mostowski Janusz, naczelnik Zarządu K.K.O. pow. Chełmskiego, Holysz Józef, wójt gm. Krzywiczki Trędota Marjan, instruktor oświaty pozaszkolnej i Bonawentura Matużewski, dyrektor K.K.O.

Komitet opracował program dnia oszczędności, na który złoży się: artykuł w prasie; odezwa do społeczeństwa, okólniki do nauczycielstwa szkół powszechnych i działaczy społecznych, odczyty, pogadanki w szkołach, oraz odczyty dla poszczególnych warstw społeczeństwa miejscowego.

Wyniki prac Komitetu podawane będą do publicznej wiadomości za pośrednictwem miejscowej prasy.

ZAWIADOMIENIE
Dnia 1 sierpnia b.r. została otwarta w Chełmie przy ul. Reformackiej róg Strażackiej (obok Magistratu dom Sołtysa) kufiera
Pierwszorzędna
POLSKA PRACOWNIA

okryć damskich i futer

Specjalność: **PALTA KOSTJUMY** Specjalność: **UBIORY NARCIARSKIE**
AMAZONKI

Proszę Sz. Kl. o łaskawe zaszczycenie swoimi obstarunkami.

F. ŻURAWSKI
b. współpracownik f. „Herse”, B-cia Jabłkowski i innych pierwszorzędnych firm warszawskich.

Przed wyrokiem

w sprawie ceny za światło elektryczne w Chełmie.

Sprawa ceny za prąd elektryczny w Chełmie znajduje się już od dwu lat w mocy sądów polubownych. Odkąd się w owym czasie już kilka rozpraw, były wyroki, których nie wykonano i były wyroki, które obalił Sąd Okręgowy. Zarząd Miasta, występuje tu w dwójakiej roli: raz jako przedstawiciel mieszkańców, a drugi jako zainteresowany użytkownik darmowego prądu elektrycznego oddawanego przez dzierżawców miastu w formie oświetlenia ulic, szkół powszechnych, rzeźni i biur miejskich.

Jak mówili Członkowie Zarządu miasta, i jak ogłaszano o tem komunikaty w „Kronice”, Miasto „wygrywało...”. Wsadzano nawet dzierżawców elektrowni do kozy... Tylko... abonenci jak płacili od tych dwu lat po 90 groszy za kilowat, tak i płacą...

Już po wyjściu poprzedniego numeru Redakcja „Kroniki” otrzymała komunikat od ostatniego Sądu Polubownego. Komunikat ten w całości przysyłamy.

Sąd Polubowny wybrany dla rozstrzygnięcia sporu między Zarząd Miasta m. Chełma, a Elektrownią, odbył przedewszystkiem dwa posiedzenia przygotowawcze w wyniku których Sąd ukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczący Aleksy Rzewski, były prezydent m. Łodzi i były Starosta Łódzki, obecnie notariusz przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, sędziowie p.p. dyr. Jakubowicz, inż. Białopiotrowicz, inż. Wysocki i adw. Zajdenman. — Dnia 18 października 1934 r. Sąd odbył posiedzenie w pełnym składzie. Na posiedzeniu tem wytknięto linję postępowania sądowego i postanowiono wezwwać strony, by do dnia 27 października 1934 r. sformułowały z uzasadnieniem swoje wnioski. Na dzień 28 października 1934 r. wyznaczono następne posiedzenie w celu rozpoznania wniosków stron i wysłuchania ich wyjaśnień. Zależnie od zebranego na ten dzień materiału Sąd będzie mógł przystąpić bądźto do narad nad wyrokiem, bądź też będzie musiał sam przedsięwziąć uzupełniające prace kalkulacyjne.

A więc w najbliższą niedzielę, 28 października ma się odbyć jeszcze jeden sąd i być może, ogłoszony zostanie jeszcze jeden wyrok, albo też na wyrok będziemy znów czekać jeszcze Bóg jeden wie ile czasu.

Wszak zgorą już dwa lata temu była ta sama historia. Sąd polubowny powołany za zgodą stron,

orzekł, że najwyższą cenę, jaką może pobierać elektrownia, powinno być 80 groszy, to jest taka cena, jaka była przy zawieraniu umowy.

(Tutaj nawiasem zauważymy, że w poprzednim numerze zaskradła się omyłka drukarska. Nie 85 groszy, lecz 80 groszy kosztował w roku 1926 prąd w Chełmie.)

Owczesny Magistrat nie dopilnował wyroku, lecz zgodził się w imieniu abonentów na 90 groszy (przedtem brano po 1 zł.). Sprawa poszła do Sądu Okręgowego, a następnie znów do polubownego. Nowy sąd polubowny po szeregu posiedzeń uznał się niekompetentnym do orzeczenia. W międzyczasie odbywał się inny Sąd polubowny, który przyznał Magistratowi prawo do tej ilości prądu, jaki sam spożywa. Ten wyrok, jako nieoparty na zapisie rejentalnym, został obalony. Teraz sąd polubowny składa się z osób powołanych przez Sąd Okręgowy...

Jednym słowem sądy, sądy, i jeszcze raz sądy... wszystko się odwleka...

A ludzie za światło płacą i płacą, drożej, niż w roku 1926. Wszak 80 gr. w roku 1926 według cen rynkowych miało może wartość dzisiejszych 20 — 30 groszy. Wniosek sąd bardzo prosty, że dzieje się tu jawna ludziona krzywda.

Pełnomocnikiem pokrzywdzonych abonentów, jako „strona” występuje obecny Zarząd Miejski, który, mamy nadzieję, że tym razem będzie już lepiej bronił naszych interesów. Ta „strona”, według brzmienia komunikatu, ma najpóźniej do dnia 27 października formułować i uzasadniać swoje wnioski.

Posiadanie pełnomocnika w sprawie nie wyklucza możliwości zabierania głosu i samego zainteresowanego. Dlatego też na tem miejscu zainteresowani abonenci do wniosków swego pełnomocnika chcą przed wyrokiem dać sądowi pewne wyjaśnienia.

Oto one:

1) W chwili zawierania umowy o dzierżawę elektrowni miejskiej w Chełmie, dzierżawcy godząc się na cenę 80 groszy za kilowat, robili kalkulację na podstawie ilości abonentów i spalnego przez nich prądu. Ilość ta była wystarczająca na to, aby można było z zarobkiem oddać w Chełmie prąd po 80 groszy, wtedy, gdy w innych, małych miastach, jak na przykład w Hrubieszowie cena prądu z elektrowni miejskiej wynosiła 1.10 zł.

2) Cena prądu w Chełmie była mniej więcej równa z ceną prądu w Warszawie

3) W tej chwili cena prądu w Warszawie wynosi 54.97 groszy, a od pierwszego listopada po wprowadzeniu zniżki ceny węgla automatycznie cena prądu spada na 51.69 groszy. U nas również prąd droższy być nie powinien.

4) Aczkolwiek w stosunku do warszawskiej elektrowni chełmska jest mała, jednak gdy weźmiemy pod uwagę te obciążenia, jakie ponosi tamta elektrownia na oświetlenie ulic i na kosztowną administrację i porównamy z elektrownią chełmską, która prowadzi się sposobem kieszonkowo-domowym: bardzo mała, zle płatna obsługa, jeszcze mniejszy i bodaj jeszcze gorzej wynagradzany personal administracyjny. — dojsz musmy do wniosku, że tu nie może być mowy o większych niż w Warszawie kosztach eksploatacji elektrowni.

5) Mała, źle zarządzana i prowadzona kosztownym sposobem gospodarczym przez Zarząd Miejski elektrownia w Hrubieszowie przy obecnej cenie prądu 84 gr. za kilowat, prócz oświetlenia ulic, biur miejskich i szkół, dała miastu 40 tysięcy złotych zysku za ostatni rok.

6) Pytanie: Ile daje rocznego zysku elektrownia chełmska — 3 razy więcej sprzedająca prąd a z obsługą nie większą może niż tamta, jeżeli tutaj płacono się po 90 groszy za kilowat? (Conajmniej 209 tysięcy)

7) A ile wynosi cała wartość urządzeń tej elektrowni? Tylko 150 tysięcy. W swoim czasie, gdy Prezydent Gutt pytał o cenę, za jaką dzierżawcy odstąpiłby swe prawa, zażądali 150 tysięcy. Od czasów Gutta nowych maszyn nie wstawiono, a przeciwnie zdewastowano jeszcze bardziej tamte.

8) Czy stukilkadziesiąt proc. zarobek w wielkim przedsiębiorstwie jest nie za duży, zważywszy, że ten zarobek bezprawnie (tak, bo cena jest za duża) wyciska się z tysięcy biedaków?

9) Kapitał, jaki się znajduje w urządzeniach elektrowni, nie jest w całości ani nawet w znacznej części własnością p.p. dzierżawców. Ośmielamy się twierdzić, my mieszkańcy m. Chełma, i spożywczy światła elektrycznego, że panowie dzierżawcy nie włożyli w ten interes ani grosza ze swych kieszeni. Do stali od miasta budynki, sieć i dynamomaszyn, dwie w stanie zupełnie dobrym. Na pierwszą lokomobilę Magistrat zaciągnął w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę 10 tysięcy złotych i całą gotówkę oddał panom Dzierżawcom którzy za to wpłacili zadatek na lokomobilę i na dużą dynamomaszynę.

10) Wiedział o tem w mieście „wójt i cała gromada”, że niektórzy panowie dzierżawcy ani złamanego szeląga nie mogli wyciągnąć ze swych interesów na elektrownię, a inni, którzy rzeczywiście byli bogaci wkładali chwilami do elektrowni pieniądze ale na lichwiarskie procenty; spłacało się to później z wpływów pochodzących z naszej kieszeni za światło i różne przyłączenia, odłączenia, przeróbki i t. p. Za niedopłacone lichwiarskie procenty stali się ci panowie właścicielami dzierżawy elektrowni.

11) 10 tysięcy złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego Magistrat zapłacił sam. Bank potrącił je przy dawaniu długoterminowej pożyczki na budowę Ratusza. Dzierżawcy nie spłacili ze swych kieszeni w terminie. Dopiero po paru latach, drobnymi sumami w formie różnych potrąceń Magistrat wycofał te pieniądze.

12) Magistraty poprzednie dziwnie „dobrze” były dla tych panów. W rok czy też nawet jeszcze przed, po oddaniu w dzierżawę, pozwoliły podnieść cenę prądu, uzasadniając: przed mieszkańcami w specjalnem ogłoszeniu podwyżkę

spłaceniem rat za zakupione maszyny i inwestycje w rozszerzeniu linii i t. p.

13) Nie może być wobec tego mowy o jakimś godziwym oprocentowaniu włożonego kapitału. Kapitał złożyli tysiące ludzi, a jednostki tylko dzięki „dobroci” poprzednich Magistratów i dzięki bierności a potulności społeczeństwa stały się jego właścicielami.

Podając Wysokiemu Sądowi nasze trzynastcie punktów, oświetlających sprawę elektrowni i ceny prądu w Chełmie, zwracamy się do sumień obywatelskich i społecznych Jego Członków, aby raczyli wziąć pod uwagę obecny ciężki stan finansowy szerokich rzesz obywateli których dochody tak strasznie się skurczyły od roku 1926.

Zwracamy również Wysokiemu Sądowi uwagę, że dowody, dostarczone przez stronę przeciwną, mogą być niewiarygodne. Mniemanie swoje opieramy na tem, że dzierżawcy elektrowni zostali przez Sady Rzeczypospolitej ukarani a resztę i wysokimi grzywnami za to, że księgowość prowadzili w sposób pozwalający na ukrywanie dochodów i obrotów.

A nadewszystko prosimy o nieodkładanie dalsze sprawy, lecz wydanie sprawiedliwego wyroku zaraz, gdyż każdy miesiąc zwłoki powoduje nadmierne obciążenie nas opłatą za światło. I tak już dzięki tym zwłokom i niekompetencjom sądów polubownych dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie płaciliśmy za dużo. Kto nam to zwróci?

Przy tej sposobności, na tem miejscu również do strony przeciwnej zwracamy się z apelem, aby nareszcie przestała wykręcać się sianem od przyjętych na się obowiązków, aby zrozumiała że nie wypada już dalej krzywdzić swych współobywateli, gdyż krzywda i krzywdziciele przedtę czy później zostaną ukarani i wyrzuceni poza nawias społeczeństwa.

Opamiętajcie się i nie stawiając dalszych kruczków, mających na celu wysyskiwanie abonentów!

Tydzień Szkoły Powszechnej w Wisznicach.

Akcja przygotowawcza Tyg. S.P. rozpoczęła się w Wisznicach w dniu 23 IX 34 posiedzeniem w lokalu szkolnym, na którym miejsc. kier. szkoły p. Jan Bieszczad omówił cele i zadania Tow. Pop. Bud. S.P. poczem zaproponował zorganizowanie w Wisznicach Koła T.P.B.S.P. Zebrani wykazali zrozumienie doniosłości organizacji i wszyscy obecni w liczbie 27 osób zapisali się do Koła T.P.B.S.P. Po ukonstytuowaniu się Zarządu Koła przedyskutowano sprawę Tygodnia Szk. Pow. i wyłoniono Komitet Wykonawczy. W myśl uchwały Komitetu Wykonawczego odbyło się dnia 30. IX 34 zebranie w remizie strażackiej, gdzie p. Podgórski szeroko zreferował sprawę Tyg. S.P. wobec licznie zebranej publiczności, zachęcając do poparcia akcji w czasie Tygodnia S. Pow.

W okresie Tyg. S.P. zorganizowano publiczną sprzedaż cegiełek, kwestę uliczną a na zakończenie pochód dzieci szkolnych z transparentami, loteryję fantową i uroczystą akademję na rzecz T.P.B.S.P. Ogółem zebrane w czasie Tyg. Szk. Pow. 144 zł. i 33 gr., które przekazano Tow. P.B.S.P.

Zebrana kwota, biorąc pod uwagę niski stan majątkowy tut. osady, świadczy o pozytywnem ustosunkowaniu się społeczeństwa wisznickiego do sprawy Szkolnictwa Powszechnego.

Komitet.

KRONIKA

Pan Wojewoda Lubelski dr. J. B. Rożniecki w towarzystwie dyr. Izby Rzemieślniczej posła Ptaszńskiego zwiedził dnia 19 b.m. słynny ośrodek kuśnierski w Kurowie interesując się wszystkimi etapami produkcji, warunkami pracy, rynkami zbytu i t.d., zwracając szczególną uwagę na przyczyny, dla których używa się jeszcze przeważnie surowca rumuńskiego.

Przybycie Pana Wojewody, chociaż niespodziewane, dało sposobność rzemieślnikom kurowskim do wyrażenia żywej radości, że ich codzienna praca zwraca uwagę wysokich czynników państwowych.

"Trzeźwość" Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholismem Koło w Chełmie urządza w sobotę 27 października 1934 r. o godz. 19.30 (7.30 wieczorem) w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Magistrat II p.) zwykłe zebranie członków, na którym Przesłanie Dyrektora Dr. Ignacy Fuhrman wygłosi referat sprawozdawczy ze Zjazdu Delegatów Kół w Warszawie.

Goście wprowadzeni mile widziani.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, Redakcja "Kroniki" przypuszcza, że osoba prelegenta, którym jest tak zaszczytnie znany i ceniony działacz społeczny, wprowadzi na zebranie nawet tych którzy nie będą może mogli wyrzec się alkoholu na zawsze.

Komisja Likwidacyjna Komitetu Wykonawczego Kongresu Eucharystycznego w Chełmie

zwraca się z gorącą prośbą do P. T. Posiadaczy przesłanych im list ofiar na rzecz Kongresu o łaskawie najszybszy zwrot takowych (choćby były nie wypełnione), pod adresem: Chełm, Biuro Kongresu Eucharystycznego.

W wypadku zaginięcia listy, prosimy o zawiadomienie nas o tem pisemnie, z zaznaczeniem, czy i ile ofiar mogło na nią wpłynąć.

Zwrot list jest konieczny dla likwidacji rachunkowości Komitetu.

Młodzi idą.

Jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze, odbyło się z inicjatywy Legionu Młodych i Związku Strzeleckiego w dniu 22 b. m. zebranie w sprawie tegorocznego obchodu 16-ej rocznicy Odrzyśnięcia Niepodległości. Było to pierwsze w Chełmie wystąpienie "młodych", którzy nareszcie uważają się za dojrzałych do nadawania tonu sprawom publicznym. Narazie pierwsze wystąpienie ogranicza się do sprawy "świętowania". Miałmy jednak nadzieję, że młodzi wezmą się i za codzienną, żmudną pracę społeczną. A jest tej pracy wszędzie na każdym kroku dosyć. Starzy coraz wymierają, opuszczają ręce spracowane. Coraz mniej mogących i chcących pracować. Młodzi dotychczas przeważnie tylko ograniczali swe wysiłki do urządzania (oczywiście na wznośne cele) zabaw. Teraz mamy postęp, święto o charakterze państwowym. Brawo! Redakcja "Kroniki" ma nadzieję że po Święcie panowie młodzi zachcą się zaprzęgnąć do cotygodniowej "orki" głową i piórem bodajby na naszej dziennikarskiej niwie w Chełmie. Prosimy bardzo i oczekujemy!

Chełmianie, przygotujcie się do ofiary!

Już w najbliższych dniach rozpocznie się w Chełmie zbiórka ofiar na dalszą pomoc ofiarom powodzi w Małopolsce. W dniu 24 odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Chełmskiego, Miejsk Komitetu Pom. Ofiar.

rom Powodzi. Na posiedzeniu tym powołane zostały następujące Sekcje: Propagandowa, mająca na celu przypomnienie obywatelom o ich obowiązku, oraz 6 sekcji, obejmujących wszystkie odłamy społeczeństwa w mieście, a mianowicie: Rolniczą, Przemysłową, Handlową, Rzemieślniczą, Właścicieli Nieruchomości, oraz Sekcję Wolnych Zawodów. Do sekcji tych powołani zostaną przedstawiciele organizacji fachowych, reprezentujących poszczególne gałęzie zawodowe.

Z chwilą sporządzenia wykazów obywateli mogących złożyć ofiarę i oznaczenia norm, jakie powinni płacić, każdy karny członek społeczeństwa powinien sam, bez przypominania i przynaglenia złożyć tę drobną ofiarę (bo będą naprawdę drobne), jaka nań przypadnie.

Przygotujcie się, aby ta spóźniona u nas cokolwiek zbiórka, nie przyniosła nam wstydu, lecz zaszczyt. Pamiętajcie o przysłowiu "lepiej późno, niż wcale".

Znowu złodziejstwo grosza publicznego

Podczas kontroli Gminnej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej w Sawinie, dokonywanej z ramienia Wydziału Powiatowego, natrafiono na niedokładności rachunkowe. Kasa została opieczetowana, i sprawa przekazana władzom policyjnym, które dotąd już zdołały ustalić braki w sumie około 5 tys. zł. Do przestępstwa przywłaszczania grosza publicznego przysłał się rachmistrz Kasy Aleksander Czyż. Czy rachmistrz przywłaszczał sobie pieniądze "solo", czy też przy akompaniamencie innych instrumentów, mających za cel pilnowanie dobra ogólnego, wyjaśni to zapewne niebawem śledztwo, prowadzone przez Wydział śledczy P.P.

2 ofiary zawodów życiowych

17-letnia Eugenia Barczek, mieszkanka kol. Barki, gm. Cyców so debrała sobie życie, zażywając esencji karbolowej. Mimo pomocy lekarskiej zmarła. Przyczyną był pewien młodzieniec, który nie chciał się z nią ożenić.

O rok starsza od niej Anastazja Dymel z Zawadówka usiłowała popełnić na cmentarzu w Chełmie samobójstwo przez zażycie esencji octowej, dlatego, że wybrany jej choć się z nią ożenił, jednak wkrótce porzucił. Została uratowana od śmierci, ale czy to jej wróci serce męża?

W cel mierzył — w kolano uderzył.

Wprawiający się w strzelanie z floweru do celu p. Jan Lisiecki, leśniczy z maj. Wojstawice, postrzelił w kolano rządcę tegoż majątku p. Leona Waźniaka.

Nagły skon przy pracy.

48 letnia Teodora Rudzka, zajęta przy oczyszczaniu zboża, zmarła nagle skutkiem ataku sercowego.

Także "samobójca".

42-letni Abram Czesner, mieszkający kątem u Sali Frydman, zdobył się na nowy sposób uniknięcia płacenia za mieszkanie. Oto, gdy właścicielka mieszkania, zabrała niewypłacalnemu lokatorowi starą, nieużywaną już przez niego marynarkę, i sprzedała następnie za 3 złote, kupił esencji octowej i otruł się nią w oczach przerażonej gospodyni. Ta ostatnia pobiegła pędem do policji, a przedtem oddała "umierającemu" jego trzy złote. Gdy policja przybyła na miejsce, "nieboszczyk" oświadczył, że nic mu nie jest, gdyż esencję

nie wlał w gardło, lecz rozlał na ubranie, a samobójstwo było tylko sprytną sztuczką mającą na celu odebranie 3-ech złotych.

Nieszczęśliwy wypadek.

60-letnia Emilja Ziola wchodząc na strych spadła na ziemię i zabiła się na miejscu.

Starowna dziewczynka.

W dniu 15 b.m. podczas jarmarku w Sawinie schwytała została na gorącym uczynku podczas próby kradzieży ze straganu 18-letnia Luba Puszczykówna. Przy rewizji znalezione przy niej 10 sztuk do nosa, fartuch i kożuszek damski, pochodzące z kradzieży na innych straganach. Za takie uczynki panna Luba teraz na odmiannę zamiast krowy u swej matuli, będzie w Chełmie doć... koze.

Poco wierzył cyganowi..

Rozen Szmul, mieszkaniec Chełma (Lubelska 81) złożył zameldowanie w policji, że Gustaw Gruman, cygan, kupił u niego na kredyt różne artykuły spożywcze i rewolwer-skrasak razem na sumę 36 zł., a następnie pojechał sobie w świat, nie zapłaciwszy za nie.

Zwolennicy "spółdzielczości"

Na skutek dochodzeń policyjnych spowodowanych okradzeniem dwu sklepów spółdzielczych — w Hnieszowie i Rudzie-Hucie, aresztowani zostali dwaj bracia Aleksander i Andrzej Dmitrukowie, mieszkańcy Siedliszcza gm. Sobibór, oraz Andrzej Wasyńczuk i Jan Maksymiuk z Rudki, gm. Świerże.

Sprawa godna poparcia.

Z pośród wielu uczuć, jakimi Stwórca obdarzył człowieka, uczucie miłości góruje nad wszystkimi innymi. Pełno w niej bohaterstwa, bólu, łez i radości. Miłości pragnie każdy, i o tyle się dobrze czuje na ziemi, o ile żyje miłością. Uczucie to zdolne jest objąć wszystkich ludzi, bliskich i obcych, wszystkich i wszystko. Natchnione serca ludzkie taką miłością, objawiającą się w czynie i prowadzącą do czynu, wychodziły zawsze na przeciw wszelkiej niedoli i nędzy, odcierając łzy, kojąc zbolełe rany dzieciom-sierotom po stracie ukochanych rodziców. Ta miłość szczególnie do dzieci wydatnia się z każdym dniem coraz skuteczniej. Coraz więcej dziś powstaje dobroczynnych instytucji społecznych, gdzie znajdują opiekę i wychowanie tysiące opuszczonej, wyrzuconej często na bruk dzieł, i

I u nas w Chełmie chlubno i zaszczytnie miejsce w rządzie instytucji niosących pomoc nieszczęśliwym, zajmuje Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności. Jako ziarno na żyznym gruncie posłane przez ludzi dobrej woli przed laty, dziś wyrosło w rozłożyste drzewo, które cieniem swoim okrywa sto kilkadziesiąt bezdomnych dzieci. Tu blade ostercone dzieci, przyszli nasi obrońcy Ojczyzny, znajdują bezpieczne schronienie, przytęcza opiekę i wychowanie. Jak matka nad ukochanym dzieckiem, tak czuwa Chełmskie Towarzystwo Dobr. nad tą ubogą i przez wszystkich opuszczoną dziełką.

Cześć Wam wszystkim, co nieznużeni jesteście w niesieniu pomocy tej gromadzie dzieci! Cześć Wam, że troszczyście się o wyszukanie środków materialnych, że pukacie wszelkimi drogami do serc litościwych osób! Cześć Wam, obywatele miasta, co ofiary z własnego mienia na ołtarzu cierpiącej młodzieży składacie!

Ale cel i przeznaczenie Tow. Dobr. nie mogą być obojętne dla szerokiej warstwy społeczeństwa m. Chełma i powiatu. Do tych, którym Stwórca udzielił więcej dóbr ziemskich, należy dokończyć

nie tak szczytnego dzieła. My to przez swoją czułość do tych dzieci musimy przyjąć z pomocą materialną Tow. Dobr., przytulając do swego łona tę opuszczoną sierotkę. Przez nas wejdzie do ich serca nadzieja i spokój o lepsze jutro. Dlatego otworzymy serca nasze na zew sierot, otworzymy drzwi domu naszego tym, co z miłości dla tych dzieci chodząc będą po mieście i po powiecie, zbierając ofiary na rzecz tak pożytecznej instytucji, jaką jest Tow. Dobr.

Nie żałujmy grosza na pomoc biednym, bo co dobrego uczynimy dla naszych bliźnich, to staje się dla nas nieśmiertelną wielkością, prawdziwą chwałą. W ten sposób przy naszej pomocy dzieci, wychowywane w Zakładzie Tow. Dobr. staną się pożytecznymi członkami społeczeństwa, wiernymi obywatelami naszego Państwa, dobrymi wychowawcami młodych pokoleń.

Tow. Dobr. dorocznym zwyczajem urządza w dniu 11-go listopada r.b. w salach P. Klubu Społecznego w Chełmie imprezę — czarną kawę.

Dochód osiągnięty z tego przeznaczony będzie na rzecz Zakładu Sierot.

Niech więc w tym dniu każdy swoją obecnością poprze powyższą imprezę.

Kurs dyrygentów chórów ludowych w Lublinie

Celem wzmożenia i nasilenia akcji chórów ludowych na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego oraz przysporzenia wymienionym chórów dyrygentów, Związek Teatrów i Chórów Ludowych organizuje na zlecenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w terminie od 3—15 grudnia 1934 r. włącznie, kurs dyrygentów.

Zadaniem kursu będzie: 1) utrwalenie wiadomości z działów rytmiki, systemu tonalnego, harmonji wstępnej; 2) podanie zasad śpiewu — (emisja, głos, oddech, dykcja); 3) organizowanie, dyrygowanie i prowadzenie chórów ludowych; 4) zaznajomienie słuchaczy z polską literaturą chóralną.

W kursie mogą wziąć udział dotychczasowi (e) dyrygenci (tki) chórów ludowych, lub też kandydaci na dyrygentów, interesujący się sprawami śpiewu, z wyjątkiem nauczycieli (lek) szkół podległych Kuratorium O.S. w Lublinie. Pierwsze wstąpienie w przyjęciu na kurs będą mieć członkowie (nie) Związku Teatrów i Chórów Ludowych.

O przyjęciu na kurs zostaną kandydaci (tki) zawiadomieni osobnymi listami; brak odpowiedzi należy uważać za odmowne załatwienie podania.

Przyjacił uczestnicy kursu wpłacają wpisowe w wysokości 10 zł. na koszt administracji i na rzecz częściowego zwrotu kosztów utrzymania; innymi świadczeniami — prócz kosztów przyjazdu do Lublina i z powrotem — uczestnicy kursu obciążeni nie będą, winni natomiast przywieźć ze sobą: poduszkę, bieliznę pościelową oraz koc, ewent. kołdrę do przykrycia.

Mieszkanie i utrzymanie na czas trwania kursu — zapewnione.

Za względu na krótki okres czasu pozostający na prace przygotowawcze, ubiegający się o przyjęcie na kurs kandydaci (tki) mogą składać podania w Inspektoratach Szkolnych najpóźniej do dnia 10 listopada 1934 r. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione.

Pianino używane w dobrym stanie, kupi Zarząd "Ogniska" K.P.W. Zgłoszenia kierować do prezesa K.P.W. Mazurka Bydgoska 25 (Nowe Miasto).

Plac do sprzedania tanio z 2-ma frontami 1500 mtr. przy ul. Hrubieszowskiej, wiadomość w Redakcji.